Nr 36. Kraków, Czwartek 23 Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pozt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencye J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 6. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, Rue Rougement 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

W 50-tą rocznicę powstania.

Kraków, 23 stycznia.

Wczorajszy dzień poświęcony rocznicy styczniowego powstania, święcił Kraków w sposób niezwykle uroczysty. Przebieg uroczystości, które niezatartymi wrażeniami zapiszą się w duszach wszystkich, co byli świadkami obchodu, był następujący:

Manifestacya na cmentarzu.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele N. P. Maryi i hołdzie Rady miasta dla weteranów powstania, po południu rozpoczął się dalszy ciąg uroczystości, związanych z obchodem. O godz. 2·30 ruszył z „Sokoła" pochód, złożony z „Sokołów" krakowskich i podgórskich oraz z oddziału konnego „Sokoła", by złożyć na mogile powstańców na cmentarzu krakowskim pamiątkowe wieńce. Przy wylocie ulicy Karmelickiej czekały już uszeregowane zastępy młodzieży gimnazyów krakowskich, które wysunęły się na czoło pochodu. Przy dźwiękach orkiestry „Sokoła" pod batutą p. Urygi, pochód podążył ul. św. Anny, Rynkiem, Floryańską w stronę cmentarza, poprzedzany i odprowadzany przez liczne tłumy publiczności.

Przybywszy nad mogiłę, zebrani odśpiewali pieśni patryotyczne i złożyli wieńce od „Sokoła" krakowskiego z napisem: „Pamięci bojowników za wolność 1863—1913". Komitet obywateli m. Podgórza złożył wieniec z liści laurowych z napisem: „Bohaterom 1863"; „Sokół" podgórski: „Bojownikom za naszą wolność".

Po złożeniu wieńców młodzież i „Sokoli" powrócili pochodem do miasta.

W Starym Teatrze.

Dalsze ogniwo w rzędzie zapowiedzianych uroczystości ku uczczeniu rocznicy powstania stanowił obchód, urządzony wczoraj w starym teatrze o godz. 5 wieczorem. Na uroczystość przybyła publiczność tak licznie, że w niedługim czasie wielka sala starego teatru i galerye wypełniły się po brzegi. Pierwsze miejsca zajęła Rada miejska z prezydentem Leo i wiceprezydentem Szarskim na czele, po drugiej stronie zasiadło grono uczestników walk z roku 1863 z Przytuliska. Wśród publiczności, wypełniającej dalsze rzędy krzeseł, widać było tu i ówdzie posiwiałe głowy sędziwych weteranów walk ostatniego powstania, przybyłych na uroczystość, aby razem święcić najdroższą sercu pamiątkę. — Na galeryach zgrupowała się młodzież ze średnich szkół i publiczność, która nie zdołała już znaleść miejsca na sali.

Uroczystość rozpoczęły wspaniałe dźwięki poloneza C-moll Szopena, odegranego przez orkiestrę pod batutą p. Czyżowskiego.

Ledwo zamilkły ostatnie akordy, wśród uroczystego nastroju, jaki zapanował wśród słuchaczy, wstąpił na estradę poseł Włodzimierz Tetmajer, przybrany w piękny strój narodowy i wygłosił uroczystą przemowę.

Przemówienie posła Tetmajera.

Mowca rozpoczął od wspomnień swych dziecięcych, gdy przed laty święcono „jubileusz polskiej wojny trzydziestego roku".

„Pamiętam ten obchód!... — mówił poseł Tetmajer. — Młody jeszcze chłopak patrzałem z galeryi saskiej sali, jak zgromadzona przy biesiadnym stole polska publiczność czekała wejścia weteranów, co gośćmi dnia tego byli naszej stolicy.

„Pamiętam, jak drzwi się otwarły, jak przy dźwięku starej wojska polskiego pobudki weszli czwórkami bohaterowie nasi! — Żołnierze z pod Miechowa, Wawra, Ostrołęki!

„Jak szli, obok siebie, jedni w buńczucznych kontuszach, inni w szarych płaszczach Tow. Dobroczynności!

„Jak szli ci starzy żołnierze za wolność — wzruszeni, ale nie smutni! jaśni i prości, a pewni siebie, jakby z tryumfalnego powracali boju!

„I pamiętam tę dziwną ciszę na sali! Nikt nie klaskał, nie wołał: „niech żyją", tylko stali wszyscy, strojne kobiety, poważni mężczyźni i młodzież — a po wszystkich licach łzy płynęły!

„I pamiętam, jak kilka strojnych pań ruszyło, i jak przypadły do rąk siwych starców w szarych płaszczach żebraczych, gnąc przed nimi kolana..

„A wtenczas zerwał się krzyk jeden wielki, a krótki, jak komenda w boju: „Jeszcze nie zginęła!"...

W uroczystości tej nie wyrażała się żałoba, ni smutek. W okrzyku, wyrwanym ze serc, brzmiało uczucie nadziei i spełnionej powinności, brzmiało uczucie, że ta wojna, choć przegrana, była tylko pierwszym aktem dzieła, które uwieńczy spełnienie naszych marzeń.

„W lat trzydzieści po pierwszym — zagrano akt drugi, a po upadku powstania przyszły rzeczy fatalne: upadek wiary w przyszłość i gorsze od niego oskarżenie, rzucone na bohaterski poryw jego uczestników! Poczęto im jakby wyrzucać, że oni to sprowadzili nieszczęście i ucisk barbarzyński na Polskę".

Mowca scharakteryzował w dalszym ciągu prądy, jakie zapanowały w Polsce po zawodach i ciężkich klęskach, i stwierdził, że obecnie dokonała się w tym kierunku zmiana pomyślna, znacząca nowy krok ku lepszemu. Wpłynęły na to odgłosy dział na Dalekim Wschodzie, a jeszcze w silniejszym stopniu huk armat z pod Kirkkilisse i Lüle Burgas.

„Naród się zrywać począł i marzyć, zobaczył, że bohaterstwo i poświęcenie to rzeczy, które nietylko dzieje opowiadają, że ruch i wojna tworzą państwa i wracają wolność narodom.

„W tem oświetleniu „ruchy są protestem narodu żywego, który umierać nie chce i nie myśli, były i będą drogą uzyskania utraconego bytu".

Odnośnie do stosunku Rosyi do Polski mowca stwierdza, że polityczną koniecznością Rosyi jest zgnieść Polskę i z tego stanowiska zwalcza wszelkie neosławistyczne teorye. „Rosya musi być wobec nas wiernym sprzymierzeńcem Prus".

W dalszym ciągu przemowy przeprowadził analogię między losami Polski a starożytnej Grecyi. Grecya upadła, lecz w Polsce po krótkiem trwaniu przygnębienia wraz z rozwojem narodowej siły rozwiały się teorye pozytywnych doktrynerów i „realnych" polityków i już dzisiaj bez trwogi patrzymy na opuszczone w pustych polach czarne krzyże żelazne, stawiane przez rząd rosyjski z napisem: „Wdzięczni włościanie swojemu monarsze!" Nie rząd bowiem, ale powstanie uwłaszczyło chłopów! Powstanie rozpoczęło wielkie dzieło demokratycznej Polski!

W tem miejscu mowca zwraca się w stronę, gdzie zasiadło grono sędziwych weteranów roku 1863 z serdecznemi słowy:

„Czcigodni starce! Przelaliście krew Waszą rycerską serdeczną, aleście tą krwią okupili wolność, rozwój, dobrobyt i przyszłość polskiego ludu!

„Ginęliście po lasach i bagnach, krociami szliście na męki „do nerczyńskich jam", na szubienice cytadeli, ale zburzyliście stary gmach ciemnoty, stare więzienie ducha polskiego i dumni jesteście, boście potrafili

„Jak Samson, jednem wstrząśnieniem kolumną
Zburzyć gmach cały... i runąć pod gmachem!..."

Mowca podniósł dalej znaczenie powstania dla życia duchowego współczesnej Polski, a nawiązując do obecnej uroczystości, podniósł, że „wszystkie serca polskie biją dziś razem, a myśli idą za kordony, a wszystkie oczy patrzą ku drogiej stolicy, Warszawie!

„Powstanie ocaliło rzecz największą: Duszę Polski, jej myśl narodową, jej nieśmiertelny ideał jedności i wolności!"

W zakończeniu przemowy mowca zwrócił się powtórnie do grona powstańców:

„Żołnierze nasi ostatni! Wy starce srebrne, czcigodne! Ze czcią i miłością patrzy na Was Polska! Ze czcią, wzruszeniem, nadzieją! Nie „grób rzucony w ciemnoty" będzie Waszem ostatniem schronieniem na wieki! Gdy wszyscy przejdziecie już tam, skąd „na nas patrzy" kochany Naczelnik — tu, na ziemi polskiej, której broniliście, postawi Wam naród pomnik nieśmiertelny, jak Grecya w Termopylach swym trzystu Spartanom!

— Ale nie lew kamienny strzec go będzie!...

— Grobu Waszego strzec będzie Anioł przyszłości i życia, boście przeświętej obronili sprawy! Boście zasiali przyszłość tej ziemi!

„Więc Polska napisać Wam każe na grobie: Przechodniu! Powiedz Polsce, że posłuszni Jej świętym porywom, spoczywamy tu polegli.

Przemowę nagrodzili słuchacze długotrwałemi oklaskami.

Dalsza uroczystość.

Na estradę wystąpił połączony chór Towarz. muzycznego, akademicki i Lutnia w komplecie; odśpiewano pod batutą dyr. Nowowiejskiego chorał „Bogu Rodzico", w układzie dyr. Nowowiejskiego według najstarszego rękopisu w bibliotece Jagiellońskiej. Potężna pieśń rycerska dawnych bojowników polskich, wywarła silne wrażenie. Odezwało się w niej echo dawnych bojów Polski, tak bliskie uczestnikom uroczystości.

Na tle chóru oddeklamował następnie artysta teatru miejskiego p. Karol Adwentowicz utwór Asnyka na pamiątkę 25 rocznicy powstania. Zarówno tekst znanego utworu, jak pełne głębokiego odczucia wygłoszenie, wpłynęło na podniesienie uroczystego nastroju, jaki niepodzielnie owładnął wszystkimi słuchaczami.

Dalszy punkt programu wypełniła pieśń do słów Zygmunta Krasińskiego „Do Ojczyzny", kompozycyi dyr. Nowowiejskiego, w której powtarza się z potęgującą mocą refren:

„Tak zawsze i wszędzie
Choćby nawet w niebie
O Polsko! Bez Ciebie
Mnie źle i źle będzie".

Na zakończenie odegrała orkiestra pod batutą p. Czyżowskiego „Salve Polonia" Fr. Liszta, utwór treścią i powagą dostosowany do uroczystości.

W skupieniu i powadze zakończyła się uroczystość, która zostawiła niezapomniane echo w piersiach obecnych.

Manifestacya młodzieży.

O godzinie 6 wieczorem zebrał się tysięczny tłum młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich przed uniwersytetem. Do zebranych jeden ze słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosił płomienną przemowę, podnosząc ważność obchodu i stwierdzając, że młodzież polska będzie wierna tradycyi i sprosta obowiązkom, które jej przeszłość przekazała w drogiej spuściźnie.

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych uformował się pochód, który ruszył ulicą Szewską do Rynku pod pomnik Mickiewicza Na Rynku skonsygnowano liczną straż policyjną.

Pod pomnikiem przemówił jeden ze słuchaczy uniwersytetu lwowskiego, zapewniając zgromadzonych, że młodzież polska pozostanie wierną tradycyi „Żuawów śmierci".

Po przemowie rozwinął się pochód, który podążył ulicą Grodzką na Wawel. W dziedzińcu przemówił naprzód reprezentant młodzieży narodowej, przypominając młodzieży obowiązki, przekazane przez krew, przelaną w roku 1863. Następny mowca, reprezentant młodzieży rewolucyjno-socyalistycznej, wypowiedział płomienną mowę, zakończoną okrzykiem: „Niech żyje armia polska!"

Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i rewolucyjnych zebrani ruszyli w dwóch oddziałach na Rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza pochód rozwiązał się i zebrani rozeszli się w spokoju.

Uczta na cześć powstańców.

Z inicyatywy reprezentacyi m. Krakowa, oraz „Sokoła" odbyła się wczoraj wieczorem w wielkiej sali krakowskiego „Sokoła" wieczerza na cześć powstańców 1863 r. Salę udekorowano efektownie emblematami walki w postaci karabinów i sztandarów i amarantowemi draperyami. Na galeryi przygrywała orkiestra sokola pod batutą druha Urygi, wykonując szereg pieśni polskich.

Do stołów zasiadło przeszło 300 osób, w tem około 80 weteranów. Na miejscu naczelnem zasiedli prezes gniazda sokolego p. Turski, prezydent m. dr Leo, wiceprezydent dr Szarski, naczelnik „Sokoła „Ruciński, wiceprezes dr Rowiński, prałaci ks. Chotkowski i ks. Drohojowski, ks. Janicki, kapelan „Sokoła", rektor dr Zoll, profesorowie Bujwid, dr Pareński, ks. Zimmermann i dr Nowak, posłowie dr Bandrowski i Wł. Tetmajer, oraz burmistrz m. Podgórza Maryjewski, prezes „Sokoła" podgórskiego p. W. Wodzinowski, radcy miejscy Drozdowski, dr Gertler, dr Schneider, Beringer, Judkiewicz. dr Lustgarten, radca m. Podgórza dyr. Rolle, fizyk dr Janiszewski, dyrektor Banku krajowego Armołowicz, dalej naczelnik oddziału konnego „Sokoła" dr Ostrowski, reprezentanci Tow. strzeleckiego pp. dr Staszewski, dr Korolewicz i p. Śmidowicz, reprezentanci prasy, wreszcie liczni członkowie „Sokoła".

Przy osobnych stołach zasiedli w liczbie około 80 weterani, osiwiali starcy z „Przytuliska", na których cześć urządzono ucztę i na których też były zwrócone oczy wszystkich. Między nimi siedział także ubogi izraelita, 72 letni Zacharyasz Eisen, który w r. 1862 przewoził na polecenie Adama hr. Potockiego z Krakowa do Krzeszowic proch; podczas powstania zaś przewoził broń i proch na teren powstania w Królestwie. Eisen znał osobiście Langiewicza i Pustowójtównę, gdyż do ich oddziałów odwoził broń. Pod Miechowem odniósł ranę z rąk kozackich. Biedny ten człowiek cierpi dzisiaj nędzę...

Podczas uczty wygłoszono cały szereg mów, które rozpoczął prezes „Sokoła" krakowskiego p. Turski, pijąc zdrowie weteranów, uczestników i żywych świadków walki. W tym samym duchu przemawiał wiceprezydent dr Szarski, oddając hołd temu pokoleniu, które z wiarą w niepodległość usiłowało zerwać pęta, narzucone przez zaborcę. Ks. prałat Chotkowski pił zdrowie młodzieży sokolej, wyrażając życzenie, by weterani z r. 1863 byli ostatnimi, którzy walczyli o niepodległość z niepowodzeniem. Poseł Tetmajer podniósł, że wszystko, co zrobimy dla narodu, jest dalszym ciągiem tej walki, której jeden epizod rozegrał się w roku 1863. Naszej pracy przyświeca zawsze jeden jedyny cel, a szkołą tej pracy była dla nas krwawa próba narodu przed pół wiekiem.

Wielkie wrażenie wywarła mowa p. Mazarakiego, rotmistrza kawaleryi z r. 1863, który pił zdrowie patryotycznych Polek, tak bardzo zasłużonych i oddanych ruchowi zbrojnemu w r. 1863. Przemawiało następnie jeszcze kilku mowców, w ich liczbie gorące przemówienie wygłosił p. K. Gabryelski. Uczta przeciągnęła się do późnej pory.

Nadmienić należy, że przed rozpoczęciem wieczerzy zjawił się na sali oddział skautów, przeważnie z młodzieży szkół średnich złożony. Stanęli oni rzędem obok stołów weteranów, a kierownik ich wystąpił i w krótkiem przemówieniu złożył hołd weteranom. Odpowiedział mu rozrzewniającem słowem prof. dr Pareński.

Obchody w krakowskich szkołach.

Szkoły krakowskie wzięły we wczorajszym obchodzie styczniowego powstania żywy udział. We wszystkich prawie szkołach ludowych i wydziałowych odbyły się rano uroczyste poranki.

W szkole XXVII im. Juliusza Słowackiego obchód rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kościele Bożego Ciała. Następnie młodzież szkolna zebrała się w szkole, gdzie do niej w gorących słowach przemówił dyrektor szkoły p. Bieder, poczem nauczyciel p. Horowski w pięknej i przystępnej formie zaznajomił dziatwę z przebiegiem powstania. Nastąpiły deklamacye utworów patryotycznych, wygłoszone przez młodzież i śpiewy pod kierunkiem p. Polaka.

Wieczorem powtórzono ten sam program dla młodzieży uzupełniającej szkoły handlowej.

W szkole im Stanisława Jachowicza obchód rozpoczął się po nabożeństwie pieśnią „Boże, coś Polskę", poczem kierownik szkoły p. Mieczysław Mildner wygłosił odczyt o powstaniu styczniowem. Treści odczytu, opracowanej doskonale i znakomicie, zastosowanej do pojęć młodzieży, wysłuchała dziatwa z prawdziwem zainteresowaniem i dużą dla siebie korzyścią. W bardzo jasny, barwny i plastyczny sposób uwydatnił prelegent przyczyny powstania, samą chwilę jego wybuchu, przebieg walki oraz tragiczny upadek rewolucyi. Mowca zakończył swój piękny odczyt gorącym apelem do dziatwy, aby nieustannie miała w pamięci nieśmiertelne czyny bohaterów z roku 1863 — i gdy przyjdzie chwila działania, umiała chwalebnie zginąć w dojrzałym wieku w imię tych ideałów, jakie przyświecały powstańcom. W ciągu odczytu wygłosili uczniowie zakładu następujące wiersze, ilustrując niemi ważniejsze ustępy opowiadania: „Branka", „Partyzantka" i „O Maryanie Langiewiczu" M. Konopnickiej, „Pogrzeb powstańców" K. Ujejskiego oraz „Pieśń poranna powstańców z roku 1863". Nadto p. Włodzimierz Machalski (nauczyciel) przedstawił szereg obrazów świetlnych, malujących dzieje ostatniej naszej walki zbrojnej. Poranek zakończył się odśpiewaniem pieśni; „Boże Ojcze" i „Jeszcze Polska nie zginęła!"

W szkole wydz. im. Kazimierza Wielkiego odbył się poranek, który zagaił ks. Spitzer, wskazując na szlachetne porywy bohaterów, ginących w imię wolności ojczyzny, w imię swobody współbraci, i wezwał młodzież, aby pracą nad własnem wykształceniem sposobiła się do współdziałania dla dobra ojczyzny. P. Szado następnie skreślił obraz walki wolnościowej i również zakończył wezwaniem, aby w ślad za wzorami młodzież gotową była do ofiar za „wolność naszą i waszą". Deklamacye utworów patryotycznych pod kierunkiem p. Dziedzica i śpiew chóru uczniów pod kierunkiem p. Werca dopełniły programu uroczystości. Potem w towarzystwie nauczycieli udała się młodzież katolicka na nabożeństwo do kościoła Bożego Ciała a żydowska do synagogi, gdzie staraniem Rady wyznaniowej odbyło się uroczyste nabożeństwo i okolicznościowe kazanie dra Thona w obecności członków Rady wyznaniowej, Rady miejskiej izby handlowej, władz sądowych i ogółu społeczeństwa.

Dla publiczności i dla młodzieży szkoły przemysłowej na Kazimierzu wygłosił wczoraj wieczorem w tejże szkole prof. dr St. Weiner odczyt, przedstawiając w przystępnej formie powody i przebieg powstania, poczem p. Fiedler przy pomocy skioptykonu ilustrował, a p. Silberman objaśniał obrazy z powstania.

W szkole na Grzegórzkach odbył się bardzo piękny poranek dla młodzieży szkolnej. Na program złożyły się śpiewy i deklamacye uczniów. Słowo wstępne i historyę powstania wygłosił w *żywych i barwnych słowach, ilustrując ją obrazami świetlnymi, nader czynny nauczyciel p. Kaz. Zieliński.*

W synagodze.

Staraniem tutejszego zboru izraelickiego odbyło się wczoraj o godz. 9 rano w synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 50 rocznicy powstania 1863 r. W nabożeństwie wzięło udział liczne grono obywateli miasta i młodzież szkolna. — Po odprawieniu modłów przez kantora i odśpiewaniu psalmów, wygłosił przemowę w języku polskim rabin dr Thon. Z przykrością zauważyć należy, iż przemowa miała cechę agitacyi syonistycznej, nawołującej żydów do seperatyzmu.

Obchód w Podgórzu.

W uzupełnieniu wiadomości o obchodzie 50 rocznicy powstania 1863 r. w Podgórzu nadmieniamy, że po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód do gmachu „Sokoła"; do publiczności, która wypełniła po brzegi salę „Sokoła", przemówił prezes p. Wodzinowski. Mowca przedstawił znaczenie powstania 1863 r. dla narodu i wezwał obecnych do wyrażenia hołdu dla uczestników tej walki. Nastąpiła część wokalno-muzyczna, którą wypełniły produkcye „Chóru" pod kierownictwem p. Kapałki i orkiestry pod batutą p. Grünberga. Odczyt o powstaniu 1863 r. wygłosił prof. Tadeusz Grabowski, rozwijając przed obecnymi dzieje pamiętnych walk o niepodległość.

Obchód rocznicy we Lwowie.

(*Telefonem*).

Lwów, 23 stycznia.

W uroczystości wczorajszej wzięło udział całe miasto. Z wszystkich prawie domów powiewały chorągwie o barwach narodowych, na oknach rozlepiono nalepki jubileuszowe; sklepy na głównych arteryach ruchu były zamknięte, w instytucyach finansowych i zakładach na czas nabożeństwa i pochodu ruch wstrzymano.

Nabożeństwo w katedrze.

O godz. 8 odbyły się we wszystkich szkołach nabożeństwa, a następnie prelekcye o roku 1863.

O godzinie 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w katedrze łacińskiej.

Kościół zapełniły tłumy publiczności ze wszystkich sfer. Przybyło liczne grono posłów z marszałkiem kraju hr. Gołuchowskim na czele, byli radni miejscy z prezydentem Neumanem i wiceprezydentami drem Stahlem i drem Rutowskim, senat uniwersytetu z rektorem drem Beckiem, politechniki, delegacye towarzystw i korporacyj z lasem sztandarów, członkowie komitetu obchodowego i t. d.

W prezbiteryum tuż przed ołtarzem zajęli miejsce weterani z r. 1863 z poszarpanym od kul sztandarem powstańczym.

Tłum nie zmieścił się w nawach kościelnych i zalał cały plac przed katedrą i przyległe ulice.

Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu kapituły i licznego kleru. W czasie nabożeństwa chór „Lutni" pod batutą radcy Cetwińskiego wykonał „Mszę" Moniuszki.

Po mszy św. przemówił do zebranego tłumu w podniosłych, pełnych głębokich myśli słowach ks. arcyb. Teodorowicz.

Uroczystość w teatrze miejskim.

Po nabożeństwie ruszył wśród gęstych szpalerów publiczności poważny pochód, na którego czele kroczyła starszyzna „Sokoła", dalej szli uczestnicy powstania, cechy, grupa młodzieży niepodległościowej, drużyna strzelecka i członkowie P. P. S. — Przed teatrem pochód zatrzymał się, a Sokoli oddali honory wchodzącym do teatru uczestnikom powstania. — Teatr był przepełniony.

Na scenie, na tle dekoracyi lasu, zgromadziły się wszystkie deputacye ze sztandarami i uczestnicy powstania. Chóry połączonych towarzystw śpiewackich i orkiestra Towarzystwa muzycznego wykonała hymn „Boga Rodzico".

Pierwsze rzędy foteli zajęli uczestnicy powstania z r. 1863, dalej publiczność miejscowa i zamiejscowa, przybyła specyalnie na uroczystość.

Po odśpiewaniu hymnu „Boga Rodzico" zabrał głos wiceprezydent Rutowski, który mowę swoją zakończył słowami: „My patrzym na Was jako na wzór ofiary, męczeństwa najszlachetniejszego pełnej, jako na tych, którzy spełnili swój obowiązek narodowy bez żadnych zastrzeżeń, jako na tych bohaterów walki, którzy szli na bój z przeświadczeniem, że padną, lecz zarazem i z wiarą, że ofiara ich do lepszej przyszłości prędzej czy później Polskę poprowadzić musi. Hołd Wam i cześć".

Mowę przerywano kilkakrotnie oklaskami. — Po przemówieniu połączone chóry odśpiewały kantatę Niewiadomskiego do słów Konopnickiej „Ave Caesar".

Najbardziej wzruszającym był moment, gdy na scenie pojawił się artysta malarz Ludomir Benedyktowicz, który stracił w powstaniu obydwie ręce. Obsypano go kwiatami i witano długo oklaskami. Głęboko wzruszony wygłosił Benedyktowicz własny wiersz, pełen podniosłych myśli.

Następnie chóry odśpiewały wieniec pieśni polskich i na tem zakończyła się uroczystość.

Zebranie uczestników powstania.

Po południu odbyło się w sali ratuszowej zebranie uczestników powstania, które zagaił dr Bronisław Dulemba, wyrażając przeświadczenie, że młodzi i starzy pójdą jeszcze w bój, by odzyskać niepodległość. W imieniu komitetu 1863—1913 przemówił dr Dwernicki, który oświadczył, iż cały naród jest przekonany, że nie ma innej drogi do zrealizowania haseł r. 63, jak walka orężna W imieniu zarządu głównego T. S. L. przemówił dr Adam, który złożył hołd powstańcom.

Wkońcu członek pierwszego Rządu Narodowego Kajetan Janowski wygłosił expose o roku 1863. Mowcy urządzono burzliwą owacyę.

Obchód urządzony przez Polską Partyę Socyalistyczną.

Wieczorem odbył się w sali ratuszowej obchód, urządzony przez P. P. S Sala była przepełniona. Mnóstwo osób musiało odejść dla braku miejsca. Uroczystość zagaił poseł Hudec, który w wysoce patryotycznej mowie wzywał robotników, że należy się przygotować do walki o niepodległość Polski. — Imieniem komitetu 1863—1913 przemawiał dr Dwernicki, a p. Piłsudzki wygłosił wykład o r. 63.

Następnie przemawiał reprezentant ukraińskiej partyi socyalistycznej Hankiewicz i reprezentant partyi socyalistycznej żydowskiej dr Buber. Produkcye artystki teatru p. Łuszczkiewiczówny i śpiewaka opery p. Munzlingera zakończyły uroczystość.

Przedstawienie w teatrze.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim przestawienie utworu p. Wiśniowskiego: „Leci liście z drzewa". Sala teatralna była wypełniona. Autora kilkakrotnie wywoływano.

* * *

Na ręce komitetu r. 1863—1913 nadeszło wiele telegramów, między innemi telegram następującej treści: „Jako współczynny roku 1863 łączę się myślą i sercem w uczczeniu pamięci zasłużonych. Dawid Abrahamowicz".

Turcya chce pokoju.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Konstantynopol. We wczorajszem zgromadzeniu doradczem wzięło udział około 80 osób. — Zebranie zakończyło się o godzinie 4 po południu. Mimo, że przebieg zgromadzenia trzymany jest w tajemnicy, w oficyalnych kołach pałacowych stwierdzają, że wszyscy mowcy, z wyjątkiem jednego, pochwalili stanowisko rządu. — Zgromadzenie przyjęło do wiadomości oświadczenie rządu i wyraziło się za przyjęciem zbiorowej noty mocarstw. Rząd odpowie więc mocarstwom, że przyjmuje ich rady i przekonany jest o ich dobrej woli finansowego poparcia rządu tureckiego na cele obszarów, pozostałych w rękach Turcyi.

Natychmiast po zgromadzeniu zebrała się rada ministeryalna, aby ustalić tekst odpowiedzi, Odpowiedź ta dzisiaj po południu wręczona będzie ambasadorom.

Wiedeń, 23 stycznia.

Rada narodowa, obradująca w Konstantynopolu, oświadczyła się na wczorajszem posiedzeniu za pokojem. Wielki wezyr Kiamil pasza postarał się o taki skład rady narodowej i takie ograniczenie jej kompetencyi, że votum jej wypadło na korzyść pokoju w myśl życzeń rządu, który przygotował już odpowiedź dla mocarstw, w duchu życzeń przez nich wyrażonych. Nie wiadomo jednak, czy odpowiedź ta już dzisiaj, czy też dopiero jutro wręczona będzie mocarstwom. Porta zresztą znajduje się w wielkich kłopotach finansowych, tak, że wysłała specyalnego delegata do Wiednia celem uzyskania przynajmniej małej zaliczki na wypłatę zaległych od kilku miesięcy płac urzędników. Wątpią tu jednak, czy misya ta ze względów politycznych i finansowych będzie miała jakiekolwiek powodzenie.

Co się tyczy merytorycznej odpowiedzi Turcyi w sprawie pokojowej, nie ulega wątpliwości, że Porta zgodzi się na odstąpienie Adryanopola, jednak nie bezwarunkowo. Przypuszczają, że Porta przyjmie propozycyę, uczynioną swego czasu przez Austryę, a mianowicie aby Porta odstąpiła Bułgaryi Adryanopol z wyjątkiem meczetów, grobów sułtańskich i kilku innych świętości tureckich, które mają mieć zastrzeżoną eksterytoryalność. Te posiadłości pozostaną dalej pod zwierzchnictwem sułtana. — W sprawie wysp Egejskich Porta zwróci się do mocarstw z prośbą, aby poczyniły odpowiednie projekty, jednak z uwzględnieniem małoazyatyckich posiadłości. Natomiast zażąda Porta przyrzeczonej w nocie mocarstw pomocy finansowej w formie wielkiej pożyczki, celem przeprowadzenia reform w Małej Azyi. Odpowiedź Porty będzie podstawą do dalszych rokowań pokojowych, które w przyszłym tygodniu będą na nowo podjęte.

Konstantynopol, 23 stycznia.

Zgromadzenie notablów oświadczyło się za przyjęciem noty kolektywnej mocarstw i za zawarciem pokoju.

Berlin, 23 stycznia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Sofii: Odpowiedź Turcyi, według informacyi tutejszych, brzmieć będzie w tym duchu, że Turcya z szacunku dla mocarstw poddaje się ich żądaniu i gotowa jest odstąpić Adryanopol, uważa jednak temsamem wszystkie koncesye ze swej strony za wyczerpane i prosi o rychłe podpisanie pokoju. Turcya chce w ten sposób odmówić wszelkim dalszym żądaniom o odszkodowanie wojenne. Państwa bałkańskie jednak właśnie teraz żądają większego odszkodowania.

Konstantynopol, 23 stycznia.

Dzienniki donoszą, że Porta wystosowała do ambasadorów okólnik, który ci mają wręczyć swym gabinetom. Okólnik ten odrzuca pretensye greckie do wysp Egejskich, podnosząc, że okupacya wojskowa nie tworzy jeszcze prawa do definitywnego zajęcia. Aneksya wysp przez Grecyę nie zapewniłaby trwałego pokoju, gdyż pozostałoby wzburzenie po obu stronach.

Młodoturcy wobec sytuacyi.

Konstantynopol. Przywódcy komitetu młodotureckiego odbyli zgromadzenie, na którem przyjęli do wiadomości pisemne sprawozdanie bawiącego obecnie w Wiedniu b. ministra spraw zagranicznych Asim beja o sytuacyi. Uchwalono, że na wypadek gdyby wyjaśnienia rządu na zgromadzeniu nie były wystarczające, jeden z młodotureckich senatorów ma zaproponować zwołanie przez rząd zgromadzenia, złożonego ze wszystkich wyższych oficerów, dygnitarzy i byłych ministrów, celem powzięcia przez to zgromadzenie uchwały w sprawie pokoju.

Jak wygląda przyjazna pomoc mocarstw dla Turcyi.

Konstantynopol. Finansista Kolm udał się do Wiednia, aby, jak słychać, na targu wiedeńskim ulokować tureckie bony kasowe w wysokości 10 milionów franków, z czego połowa tylko ma być wypłacona w srebrze.

Londyn, 23 stycznia.

„Daily Tel." donosi, że Porta wysłała swoich delegatów do Paryża celem uzyskania zaliczki na pożyczkę, dla wypłacenia płac urzędnikom i żołdu oficerom i żołnierzom. Finansiści francuscy jednak pod wpływem rządu, czynią pożyczkę zawisłą od zawarcia pokoju. Rząd francuski jest gotów, w porozumieniu z rządem angielskim i niemieckim, udzielić Turcyi pożyczki, jeżeli Anglia otrzyma definitywną koncesyę na nawodnienie Mezopotamii, Francya koncesye kolejowe w Anatolii, a Niemcy dalsze koncesye w sprawie kolei bagdadzkiej.

Oprócz tego żąda Francya przedłużenia koncesyi tytoniowej, zniżenia budżetu wojskowego Turcyi i organizacyi kontroli mocarstw nad wydatkami państwowemi Turcyi.

O granice Albanii.

Londyn. Delegaci serbscy przedłożyli konferencyi ambasadorów mapę Albanii, według której Prizrent i Prilep miałyby należeć do Serbii, a Skutari i Ipek do Czarnogóry. Plan ten różni się znacznie od mapy, przedłożonej przez Austryę.

Wiedeń. Reunion ambasadorów wczoraj, jak wiadomo, rozpoczął obrady nad sprawą ustalenia granic Albanii.

Jak „N. Fr. Presse" donosi, Rosya uczyniła w tej sprawie znaczne koncesye i zbliżyła się w tej kwestyi do stanowiska mocarstw i trójprzymierza.

Londyn. Albańczycy wnieśli na ręce Greya protest przeciw zamierzonemu odstąpieniu miejscowości Dibra Serbii, a miejscowości Korica Grecyi.

Groźby Czarnogóry.

Londyn, 23 stycznia.

Czarnogórski delegat pokojowy Vojnowicz oświadczył, że Czarnogóra nie może się wyrzec Skutari. Gdyby wojna miała się zakończyć bez przyłączenia Skutari do Czarnogóry, to Czarnogóra woli się wyrzec swej niezawisłości i połączyć się z Serbią. Przeciwnicy Czarnogóry pożałują później swego oporu przeciw przyłączeniu Skutari do Czarnogóry.

Rumunia wciąż niezadowolona.

Bukareszt. Słychać tu, że Bułgarya zgodziła się odstąpić Rumunii najważniejszy fort koło Silistryi i pas ziemi na wybrzeżu morza Czarnego, dalej na umożliwienie zamiany portu Mangalia na port wojenny. Rumunia jednak uważa te koncesye za niedostateczne.

Nowe zbrojenia Niemiec.

(Tel. „Nowej Reformy").

Frankfurt. „Frankf Zeitung" donosi, że koszta nowego przedłożenia wojskowego w Niemczech będą bardzo znaczne. Rząd proponuje zaprowadzenie nowego podatku od posiadłości, który przyniesie 50 milionów marek. Suma ta jednak nie wystarczy na pokrycie nowych wydatków wojskowych.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu obradowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W głosowaniu odrzucono wszystkie rezolucye Polaków, wyjąwszy rezolucyę dotyczącą prób sprowadzania deszczu sztuczną drogą, którą przyjęto w głosowaniu imiennem 191 głosami przeciw 153.

O zniżeniu stopy procentowej niema mowy.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu rady generalnej banku austro węgierskiego, generalny sekretarz Pranger przedłożył sprawozdanie bieżące i oświadczył, że powrót wkładek oszczędnościowych do instytucyi finansowych na prowincyi jeszcze nie nastąpił w pożądanej mierze, tak, że wobec panujących obecnie stosunków, o zniżeniu stopy procentowej nie można myśleć.

Obrady komisyj parlamentarnych.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń. Komisya prawnicza ukończyła wczoraj obrady nad ustawą o kuratelach. Uchwalono skreślić postanowienia o mężach zaufania, ale według uchwalonej równocześnie rezolucyi dra Rennera w obecnym stanie prawnym i w obecnej praktyce nie ma zajść żadna zmiana. Obradowano dalej nad wnioskami inicyatywy wydziałów krajowych, których część uwzględniono w projekcie. Następne posiedzenie dzisiaj; na porządku dziennym dyskusya nad ordynacyą adwokacką.

Wiedeń. W komisyi finansowej w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad podatkiem wódczanym dr Diamand polemizował z wywodami dra Wiszkowskyego i podtrzymywał swe twierdzenie, że bonifikacye spirytusowe wychodzą głównie na korzyść wielkiej własności. Dr Diamand postawił wniosek w tym duchu, że art. I ustawy 2 ma brzmieć: Uprawnione są stowarzyszenia rolnicze i gorzelnie. Na wypadek odrzucenia § 7 przedłożenia rządowego i przyjęcia jego wniosku co do skreślenia § 7 zgłasza dr Diamand wniosek, opiewający: Każda gorzelnia rolnicza stowarzyszeniowa, podpadająca pod opłatę konsumcyjną, otrzymuje za jeden hektolitr alkoholu, wyprowadzonego z fabryki, bonifikacyę 10 K.

Dr Korytowski stawia wniosek zmiany, według którego rozdział indywidualny kontyngentu alkoholowego w mającej się uchwalić ustawie ma być ustalonym nie na czas 1913—14, lecz „inclusive" 1917—18, a więc na pięć okresów. Mowca sądzi, że kwestya ta przy ugodzie musi być definitywnie uregulowana.

Pos. Fink i Miklas postawili wniosek, że jeżeli w krajach Korony węgierskiej nastąpi zniżenie bonifikacyi, to te bonifikacye w równej mierze będą zniżone w krajach, objętych obecną ustawą.

Pos. Renner imieniem socyalnych demokratów oświadcza się za tem, aby z nadwyżek przeznaczyć dotacye na pewne cele, mianowicie na podwyższenie płac nauczycieli.

Pos. Abrahamowicz polemizuje z wywodami pos. Rennera i oświadcza, że najrozsądniejszą drogą dla zwalczania alkoholizmu jest wysoki podatek. Obciążenie przez podwyższenie podatku wódczanego daje się stosunkowo najmniej odczuć, ponieważ tu wszyscy są pociągnięci pod ten podatek, podczas gdy podwyższenie dodatków ponosi wyłącznie własność realna i zarobek. Jeżeli Koło polskie stawia w pierwszym rzędzie swoich postulatów zniesienie dwóch najniższych klas podatku domowo-klasowego, to przecież mowca musi się oświadczyć przeciw wnioskowi pos. Łukaszewicza, który nie prowadzi do celu.

Dr Diamand podnosi, że przez wniosek swój utorował agraryuszom drogę pozostawienia bonifikacyi gorzelniom rolniczym, a odebrania ich innym. Mowca polemizuje z wywodami pos. Abrahamowicza i sądzi, że nie można równocześnie chcieć zwalczać alkoholizmu i na konsumcyi alkoholu opierać rozwój kulturalny kraju. Mowca oświadcza się przeciw wnioskowi pos. Łukaszewicza.

Następne posiedzenie dzisiaj.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt. Mimo pogróżek ze strony Lukacsa, socyaliści czynią dalej przygotowania do strajku generalnego. Wczoraj rozrzucili socyaliści z galeryi Sejmu pisma ulotne z karykaturami Tiszy i Lukacsa, wzywające do walki o powszechne prawo głosowania.

Rumuni przedłożyli wczoraj projekt reformy wyborczej, żądający przyznania prawa głosowania wszystkim, którzy przekroczyli 24 rok życia, bez różnicy płci, oraz takiego podziału okręgów, aby na 50.000 ludności przypadł jeden mandat.

Równocześnie donoszą, że partya pracy stara się odroczyć sprawę reformy wyborczej przynajmniej na jeden rok.

Telegramy

z dnia 23 stycznia.

Rzym. Sekretarz państwa Jagow po południu odjechał do Berlina.

Choroba arcyksięcia Rainera.

Wiedeń. Stan zdrowia arcyks. Rainera poprawił się.

Ugoda czesko-niemiecka.

Wiedeń. Przybył tu namiestnik Czech Thun, który weźmie udział w dzisiejszej Radzie ministrów, poświęconej sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż. Prasa na ogół przyjmuje nowy gabinet sympatycznie.

Kontrabanda na rosyjskim parowcu.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, turecki krążownik „Hamidje" między Syryą a Egiptem przeszukał rosyjski okręt i ładunek, składający się z cukru i konserw, skonfiskował jako kontrabandę wojenną.

Z terenu wojny w Epirze.

Ateny. Z powodu zawiei śnieżnych w Epirze, marsz wojsk greckich doznaje zwłoki.

Kronika.

Kraków, czwartek 23 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Zaślubiny NMP. Raymunda w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 27; zachód o godz. 4 m. 17; długość dnia godzin 8 min. 50.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, później mniejsze zachmurzenie, niestałe, temper. niższa, półn.-zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Leci liście z drzewa".

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczór. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczór.

Odczyty:

„Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej", prof. dr St. Kutrzeba w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o godz. 6 wieczorem.

„Kultura pierwotna i zasadnicze czynniki jej rozwoju" — dr Bohdan Zahorski, w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14 o godz. 7 wieczorem.

Salon Związku artystów (ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą"), otwarty od godz. 10 do 1 w południe.

Bal „Żywego kwiatka" w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

XVII Wystawa „Sztuki" w Pałacu Sztuk pięknych przy Placu Szczepańskim codziennie od godz. 10 rano do 4 po południu.

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Halka"

Z teatru miejskiego. Pieśń dramatyczna Józefa Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa", wystawiona przez teatr krakowski w 50 rocznicę powstania styczniowego, oprócz zapowiedzianych już przedstawień, ukaże się na scenie krakowskiej także w niedzielę 26 b. m. wieczorem.

Tilly Koenen, budząca powszechny zachwyt pieśniarka współczesna, przybywa do Krakowa dnia 7 lutego b. r., zaproszona przez Towarzystwo muzyczne. Najwyższa kultura głosu, łącząca się z najsubtelniejszą poezyą odtwórczego artyzmu, nadają p. Tilly Koenen wyjątkowe stanowisko wśród głośnych śpiewaczek i sprawią, że publiczność nasza niezawodnie pospieszy tłumnie, aby doznać najwyższych wrażeń estetycznych, jakie daje rzadko spotykana dzisiaj sztuka odtwórcza tej artystki. Niezmiernie zajmujący program podany będzie do wiadomości w najbliższych dniach.

Zarząd główny T. S. L. umieścił w poczekalni kinoteatru T. S. L. (Podwale, 6) dwie większych rozmiarów mapy ścienne, ilustrujące dokładnie działalność i rozwój Towarzystwa w kraju. Pierwsza z nich przedstawia rozmieszczenie czytelń, wypożyczalń książek i Kół T. S. L, w drugiej przedstawiono ilość szkół ludowych w. Galicyi. Szkoły, oznaczone kolorem czerwonym, oznaczają język wykładowy polski, niebieskim ruski, żółtym niemiecki. Mapami interesuje się bardzo publiczność zwiedzająca kinoteatr i musimy przyznać z zadowoleniem, że jako poważna reklama spełniają one swoje zadanie w zupełności. Nadto z działalnością T. S. L. zapoznaje się naocznie wielu ludzi, którzy, dotąd niestety, nie mieli o tem należytego wyobrażenia. Podkreślamy również i to, że i cudzoziemców odwiedzających kinoteatr żywo interesują owe mapy T. S. L.

Z kinoteatru T. S. L. donoszą nam: Zmiana programu, która dotąd odbywała się stale w każdą sobotę, w bieżącym tygodniu nastąpi już w piątek i odtąd stale co piątku odbywać się będzie. — Przepiękny dramat „Czarny sen" z Astą Nielsen ściąga w każdy dzień liczną publiczność. Program od piątku, 24 b. m., jest następujący: 1) Podróż po Grecyi, piękne obrazy z natury. 2) Miłość a automobil, wesoła humoreska. 3) Aktualny przegląd tygodniowy Gaumonta. 4) Próby hydroaeroplanem japońskiej marynarki. 5) Bałkan w ogniu, nowa serya interesujących epizodów z terenu wojny. 6) Cudze dobro, sensacyjny dramat współczesny w 3 częściach. 7) Nunne w opałach, komiczne.

Kurs samarytański. Dalszy ciąg wykładów na kursie samarytańskim, urządzonym staraniem Toynbee-Hali, Tow. szerzenia oświaty wśród żydów (ul. Skawińska 2), rozpoczął się wczoraj o godzinie 8 odczytem dra Chaima Hilfsteina: „O chorobach zakaźnych".

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował architektę Rudolfa Bohusza z Krakowa nadzwyczajnym profesorem architektury II. (sztuka budownictwa obecnej doby) na technice we Lwowie

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 stycznia.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 22, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Stefania Kędzielówna z Zakopanego, Anastazy Koniuszy z Tarnowa, Alfons Jednowski z Warszawy, inż. Artur Folter, Ryszard Stuger, Bolesław Szukiewicz ze Lwowa, Teofil Godulski z Wiednia, Alfred Jondl z Berna, dr Kazimierz Sulikowski z Jaworzna, Waldemar Ganotf z Wołogdy (Rosya), Wiktor Bukowiński z Skowoczyna, Marya Polińska z Paryża, Władysław Wenz z Tarnobrzegu, Jakób Lesing z Chrzanowa, Franciszek Rosner z Wiednia, Władysław Kosiński, Stanisław Łyczewski ze Lwowa, Stanisław Kalinowski z Miechowa, Jan Wernicki z Budapesztu, Dyonizy Pietrzycki z Poznania.

✤

August Wiktor Witkowski

Dr filozofii, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. Rektor tegoż Uniwersytetu, członek czynny Akademii umiejętności, b. prezes i honorowy członek Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, itd.,

urodzony dnia 12 października 1854 roku, zmarł dnia 21 stycznia 1913 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Bernardyńskiej, l. 13, na cmentarz miejscowy odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu.

O czem Przyjaciół, Kolegów, Uczniów i Znajomych zmarłego zawiadamia pozostała rodzina.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 25 b. m. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym św. Anny.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. pro. z r. 1880 3-proc. 278·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 28·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5 proc. 110·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 200·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 223·90, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 223·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 477·—.

Berlin, 22 stycznia. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Wiedeń, 22 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 623·50, węg. Zakł. kredyt. 803·—, Anglobanku 332·50, Unionbanku 590·50, Länderbanku 508·75, Bankvereinu 508·5, Bodencredit 1265·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 670·50, Kolei państwowych 707·50, kolei południowej 10?·—, kolei północnej 482·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 1043·—, Rima Muranyi 717·75, Praskiego Tow. żelaznego 3470·—, Fabryki broni 928·—, Akcye tureckie tyt. 368·—, Gal. Karp. Tow. naft. 888·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·15, Austr. renta koron. 85·20, Węgier. renta koron. 84·65, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 84·40, 4% Listy Banku hip. 84·10, 4½% Listy Banku hip. 93·40, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 87·65, 4½% Listy Banku kraj. 93·—, 4% Gal. Obl. propin. 96·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·50, 4% pożyczka m. Lwowa 90·—, 4% pożyczka m. Krakowa 83·—, Losy tureckie 223·50, Marki 117·93, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 803·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 stycznia. Cukier 21·80—21·90; 21·90 do 22·00 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.